

# Kiełbicka, Aniela

---

"Ostatnie lata działalności sądu  
refendarskiego koronnego (1768-1793)",  
Alicja Falniowska-Gradowska, Wrocław  
[etc.] 1971 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 63/4, 719-726

---

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

nik »groźnej dla ustroju feudalnego« doktryny braci polskich. Tyszkowic doskonale mieścił się w ramach tego ustroju; w trakcie toczącego się przeciwko niemu postępowaniu nikt zresztą nie wystąpił z zarzutem, jakoby bogaty kupiec bielski szerzył radykalne idee społeczno-polityczne. Do jego skazania przyczyniły się natomiast niewątpliwie antagonizmy ekonomiczno-społeczne»<sup>6</sup>. A na jakiej podstawie czyni autor arianinem wspomnianego Francusa de Franco (s. 94), o którym wiadomo, że sympatyzował z wileńskimi kalwinami, brał udział w ich nabożeństwie i przez nich był po uwięzieniu broniony?<sup>7</sup>

Zwracając więcej uwagi na momenty polemiczne niż na bezsporne osiągnięcia autora nie chcieliśmy podważać tych ostatnich czy pomniejszać ich znaczenia. Podkreśliliśmy jedynie, że reformacja w Wielkim Księstwie Litewskim ma jeszcze wiele białych plam, które stopniowe i systematyczne badania dopiero zlikwidują. Wtedy będzie można pomyśleć o syntezie, z tym że winna ona obejmować również kontrreformację, ponieważ oba te kierunki w życiu wyznaniowym są ze sobą integralnie związane i nie mogą być sztucznie izolowane.

Marceli Kosman

- Alicja F alnio wska - G ra d owska, *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego koronnego (1768—1793)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, s. 290.

W oparciu o bogate zasoby archiwów krajowych i obcych ukazała się piękna książka o ostatnich latach działalności sądu referendarskiego koronnego. Napisała inteligentnie i interesująco przykuwa uwagę czytelnika mnóstwem nieznanymi i znanymi, lecz w nowym świetle ukazanych szczegółów z praktyki sądowej dotyczącej się stosunków wiejskich doby Oświecenia.

Do podjęcia powyższej tematyki skłoniły autorkę utrzymujące się od XVIII w. niezgodne ze sobą opinie o wpływie referendaria na położenie ludności dóbr koronnych. Można zaraz na wstępie powiedzieć, że praca ta to jeszcze jeden aspekt nurtującego od lat umysły badaczy problemu czy w dobrach królewskich powodziło się chłopom inaczej niż w innych kategoriach własności ziemskiej.

Monografia A. F alnio wskiej - G ra d owskiej składa się z dwóch części i wstępu. Uzupełniają ją szczegółowe indeksy oraz obszernie streszczenie w języku francuskim.

Wstęp zarysowuje pokrótce genezę, właściwość przedmiotową i funkcyjną, skład, organizację, charakter sądu, opinie na temat jego stosunku do chłopów i wpływu na położenie ludności w dobrach koronnych oraz podstawę źródłową pracy. Autorka stwierdza, że sąd ten przeszedł w okresie ponad 200 lat długotrwałą ewolucję, a zasadnicze zmiany nastąpiły w drugiej połowie XVIII w. W dobrach skarbowych realizował on zawsze politykę państwa i jako najwyższy sąd dominialny dla królewszczyzn od początku swego istnienia różnił się od szlacheckich sądów patrymonialnych cechami świadczącymi o jego państwowym charakterze — choć wyraźnie widać to dopiero w ostatnim okresie jego działalności, w którym zorganizowany już został na wzór jurysdykcji państwowej. Uważa też autorka, że sąd ten w praktyce był zawsze sądem kolegiальnym, bo działał przez komisje zjazdowe, których wyroki miały moc obowiązującą.

<sup>6</sup> J. Tazbir, *Rzeczpospolita i świat*, Wrocław 1971, s. 168; o sprawie Iwana Tyszkowica mógł się Podokszin dowiedzieć ze wcześniejszej publikacji tego autora o mieszczaństwie bielskim.

<sup>7</sup> S. Szczęotka, *Francus des Franco*, PSB t. VII, s. 81.

Dotychczas całą trudność w określeniu charakteru referendarii i przeprowadzaniu analogii stosunków królewskich ze stosunkami w dobrach szlacheckich upatrywano w tym, że w królewskich pierwiastki prywatno- i publiczno-prawne mieszają się ze sobą. Na ogół panuje też zgoda co do tego, że ten na pół prywatny patrymonialny charakter sądu w dalszym rozwoju przybiera coraz widoczniej znamiona instytucji państwowej.

Czy jednak w praktyce był to sąd zawsze kolegialny? Do roku 1764 sąd referendarski był chyba sądem jednostkowym, skoro sędzią formalnie decydującym o wyroku był referendarz. W drugiej połowie XVIII w., podobnie jak we wszystkich innych sądach, wprowadzono i tu zasadę kolegialności. Referendarze dowolnie dobierali sobie asesorów. Sąd opierał się natomiast na ustaleniach wysyłanych na miejsce sporu komisji, gdy zeznaniom poczynionym przez obie strony brakło zgodności. Nie czekając na opinię komisji, sądy referendarskie wydawały zwykle wyroki tymczasowe, które miały umożliwić chłopom współzycie z dworem, zanim sprawa nie zostanie rozstrzygnięta. Należy dodać, że komisarze mogli rozsądzać spory powstałe na miejscu i regulować stosunki w królewskich przez wydawanie własnych zarządzeń. Taka była procedura sądów referendarskich.

W części pierwszej przedstawia autorka przebieg procesu w sądzie referendarskim od chwili rozpoczęcia aż do egzekucji wyroku. Omawia szczegółowo zasady przewodu sądowego, głównie stron procesujących się, spraw procesowych, toku postępowania sądowego i egzekucyjnego. Zwraca przede wszystkim uwagę na praktykę sądową, ustalony zwyczajowo porządek procesowy, na szczególnie cenne części rzeczowe procesu. Wskazuje przy tym na podobieństwa i różnice w procedurze z procesem ziemskim.

Obszerne księgi referendarii dostarczyły autorce bogatych informacji o nasileniu u schyłku Rzeczypospolitej tradycyjnych walk chłopów z wyzyskiem pańszczyźnianym<sup>1</sup>. W oparciu o treść dekretów sądowych uchwyciła mnóstwo różnorodnych sytuacji, sposobów działania stron procesowych, osób z procesem związanych oraz orzecznictwa referendarii. Przeprowadziła analizę form i metod tej walki. Na przykładzie mnóstwa spraw odtworzonych z największą dokładnością przedstawiła całą zróżnicowaną i skomplikowaną problematykę związaną z procesem. Stara się pokazać mocne i słabe strony mechanizmu działania referendarii, odtworzyć postawę wsi i dworu w czasie trwania procesu. Wskazuje na sprawy istotne dla charakterystyki aktywności klasowej wsi: zdecydowane i solidarne stanowisko gromady i wyraźne elementy organizacyjne w jej działaniu. Obok „burzycieli” — przywódców chłopskich, „pokątnych doradców gromady” z miasta i miejscowej inteligencji, obok gospodarzy czynni byli w tym ruchu małorolni i bezrolni. Nie ulega wątpliwości, że wsie skarbowe występowały śmieiej, niż wsie prywatne w obronie swych praw. Spory z dzierżawcami podejmowane tu były z większym rozmachem i przy zaangażowaniu całej hierarchii społeczności wiejskiej. Kwestia przodowania więc chłopów w dobrach skarbowych w walce przeciwko ustrojowi feudalnemu nie ulega wątpliwości. Proces dojrzewania świadomości narodowej i poczucia wspólnoty interesów wśród chłopstwa był tu niewątpliwie wcześniejszy i bardziej ewidentny. Sam sąd stanowił w pewnym sensie szkołę społeczną, w której wieś szybciej dojrzewała. Co prawda legalne perspektywy działania wielekroć nadawały ruchowi chłopskiemu jednostronny charakter, ale gromady skarbowe potrafiły sięgnąć i po pozaprawne środki walki, kiedy prawne zawodziły. W swym głębszym rezonansie praca jasno precyzuje

<sup>1</sup> Podobnie Z. Stankiewicz, *Próby reformy królewskich w okresie stanisławowskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, seria I, 1968, z. 53.

rolę, jaka przypadała konfliktom społecznym w dziejach kryzysu formacji feudalnej i narodzin kapitalizmu. Utwierdza nas ona w przekonaniu, że konflikty te pomagały postępowi w stosunkach gospodarczych i społecznych.

Mając na uwadze nieco inny charakter referendarii w okresie rozpatrywanym poszerza autorka zakres chronologiczny swych badań rzutem oka na jej przeszłość. W rezultacie stwierdza — i słusznie — że działalność normatywna referendarii, regulowanie stosunków między wsią a dworem i wewnątrz wsi charakteryzuje cały okres jej istnienia, że od początku wydawała ona dekrety, zawierające obok rozstrzygnięcia sporów również i decyzje odnośnie obowiązujących na przyszłość norm świadczeń gromadzkich<sup>2</sup>. Tylko że w różnym czasie ordynacje sądowe zawierały różną treść, bo zmieniał się zasięg ingerencji sądu w życie wsi. Przemiany w jego orzecznictwie dokonywały się stopniowo.

Zastanawiając się nad motywami kierującymi działaniem referendarii autorka dochodzi do przekonania, że nieustępliwość chłopska w szukaniu sprawiedliwości przed jej forum w ciągu dwustuletniego jej istnienia byłaby pozbawiona sensu, gdyby ta wyrokowała wyłącznie w interesie pańskim. Nie trafia jej do przekonania tłumaczenie tego faktu niezachwianą wiarą wiościan w króla i jego sprawiedliwość.

Wydaje się jednak, że monarchizm chłopski odgrywał tu decydującą rolę. Biję on z licznych wypowiedzi zamieszczonych na kartach staropolskich ksiąg sądowych. Wiara chłopów w skuteczność legalnej walki z dworem wypływała z wiary w ogólnopaństwową sprawiedliwość reprezentowaną przez władzę. Król jako synonim prawnej i porządkującej władzy w państwie oraz państwo w chłopskiej świadomości zajmują miejsce odrębne od władzy dominialnej. Charakterystyczne jest oddzielanie i przeciwstawianie przez chłopów obowiązków wobec państwa przymusowi feudalnemu<sup>3</sup>. Nie wysuwali oni też nigdy hasła antykrólewskich. Wiara ta nie była bezpodstawna. Wystarczy przypomnieć śluby króla Jana Kazimierza, złożone w katedrze lwowskiej 1 kwietnia 1656, w których przyrzekał zaradzić uciskowi poddanych.

Oprócz mocno zakorzenionego w krwi chłopskiej monarchizmu miało również swoje znaczenie silne wśród chłopów poczucie prawne. O poszanowanie swych uprawnień ze strony szlachty walczyli chłopci zawzięcie. Należały tu w szczególności troskliwie przechowywane przez chłopów akty zakupieństwa, czy też nadania im pewnych gruntów przez dwór, ewentualnie transsumowane przez następnych właścicieli.

Mocniejszym argumentem przemawiającym za względną bezstronnością referendarii jest fakt stosowanych represji wobec delegatów chłopskich udających się do sądów oraz sabotowanie wyników i zarządzeń tego sądu przez tenutariuszy, jak też fakt ingerencji sądu na drodze praktyki w sprawy ludności dóbr klasztornych, co już nie miało na celu ochrony całości majątku Rzplitej przed dewastacją, a ponoć troskę o dobro poddanych tylko tym względem zwykło się dotąd tłumaczyć.

Do spostrzeżeń i wniosków autorki należy podchodzić ostrożnie, by nie ulec złudzeniom zbyt dużego optymizmu, by poprzez pryzmat faktycznych, realnych osiągnięć referendarii ostatniego ćwierćwiecza nie patrzeć na całość jej dwuwiekowej działalności. Z całą pewnością bowiem konstatuje się niewielkie praktyczne znaczenie sądów królewskich w pierwszym okresie ich istnienia. Wiadomo, że działał on przede wszystkim w interesie króla i skarbu. Nie występował konsek-

<sup>2</sup> Np. dekret dla wsi starostwa nowotarskiego z 1629 r., dekrety dla wsi Przyborowa i Łęk koło Krzeczowa z lat 1711 i 1755.

<sup>3</sup> Por. E. Rostworowski, *Rola urzędu wiejskiego w walce klasowej wsi małopolskiej*, [w:] *Studia z dziejów wsi małopolskiej w II potowie XVIII w.*, Warszawa 1957, s. 395.

wentnie w obronie spraw chłopskich, raczej kompromisowo interweniując między stronami. Nie miał wytkniętej drogi postępowania na podstawie zasad prawnych. Aprobował podwyższenie świadczeń także wbrew prawu pisanemu, a zgodnie ze „zwyczajem teraźniejszym”. Opornym chłopom groził karami. Mniej może było w ich wyrokach arbitralności niż w wyrokach panów prywatnych, ale też wyroki te jak i zarządzenia bardzo rzadko znajdowały należyłą egzekutywę; były sabotowane przez starostów, którzy najczęściej potrafili przez wpływy u dworu i przemoc wobec chłopów skutecznie im przeciwdziałać<sup>4</sup>.

Autorka wyraża przekonanie, że negatywne opinie o referendarii w szczególności o nieskuteczności jej działania, braku konsekwencji w postępowaniu, braku dobrej woli w interesie chłopskim pochodzą stąd, że nie poszukiwano spraw pozytywnie załatwionych, nie dostrzegano w dekretach tendencji do obrony przywilejów i kontraktów, hamowania nadużyć, że nie zwrócono należytej uwagi na bardziej ludzki stosunek referendarii do chłopów, choćby na fakt ograniczenia przez nią a następnie zniesienia w latach osiemdziesiątych kary chłosty. Materiały procesowe dostarczyły autorce wielu przykładów obrony wymiaru świadczeń ustalonych przez dawne dokumenty, w szczególności zachowania sołtysów i wybrańców pochodzenia chłopskiego przy dotychczasowych uprawnieniach, oblatowanych zresztą licznie w księgach sądowych grodzkich i ziemskich. Natomiast przeprowadzone przez nas poszukiwania wzmiankowanych „pozytywów” działalności referendarii, co prawda tylko w materiałach z końca XVI i początku XVII w., dały wręcz negatywne rezultaty. Na kilkaset rozpatrywanych dekretów z tego czasu w jednym tylko wypadku stwierdzono wyraźną wzmiankę o wykonaniu wyroku sądu referendarskiego<sup>5</sup>.

Krytycznie zapatruje się też autorka na dotychczasowe poglądy o przewlekłości, niejasności czy sprzeczności w procedurze i orzeczeniach referendarii. Twierdzi, że procesy przed tym sądem nie trwały dłużej aniżeli przed innymi sądami tego okresu, a egzekucja wyroków za pomocą własnego organu, tj. komisji a także urzędów grodzkich i wojska, była mniej skomplikowana i przewlekła aniżeli w postępowaniu ziemskim.

Otóż wydaje się, że ułatwienia, jakie wynikały z braku formalizmu w postępowaniu przed tym sądem, miały niewielkie znaczenie, gdyż starostowie wszelkimi sposobami utrudniali chłopom wnoszenie skarg. Mało skuteczne okazywały się nawet królewskie glejty, mające chronić chłopów przed przemocą, za których naruszenie groziła staroście kara śmierci. Uciążeniem dla chłopów była też daleka i kosztowna droga do Warszawy. Trudno uwierzyć w korzystniejsze stosunki w sądownictwie referendarskim, skoro nie było ich w ogóle w ówczesnym skorum-

<sup>4</sup> Mówi o tym choćby następująca zapiska: „— iż wy nic nie dbając na mandaty i listy nasze, które wam beli od nas posłane i owszem lekce sobie ważąc zwierzchność naszą, za oddaniem skoro mandatu naszego do was posłanym, tedyś oneście do więzienia posadzać kazali o to, że do nas chodzili na was się skarżąc —” (Castr. Cracoviensia 100, s. 36—7).

Dla przykładu można tu wspomnieć o lekcważeniu dekretów królewskich przez Jerzego Mniszka z Wielkich Kuńczyc, krajczego koronnego, starostę sanockiego, rohatyńskiego, sokalskiego, samborskiego, lwowskiego, później wojewodę sandomierskiego, wydanych z powodu uciążenia podległych mu wsi, co widać już z samej mnogości ich edycji. Por. Castr. Biec. 19, s. 660 (1575 r.); tamże 20, s. 82/3, 83/4, 221, 239 (1577 r.); tamże 21, s. 641 (1578 r.); tamże 22, s. 588 (1578 r.); tamże 24, s. 585—6 (1579 r.), s. 643, 769 (1583 r.); tamże 29, s. 623 (1598 r.); tamże 35, s. 1522 (1602 r.), s. 1609 (1603 r.); Castr. Crac. Rel. 30, s. 818/21 (1603 r.); Castr. Biec. 36, s. 1074—5 (1604 r.); tamże 37, s. 62 (1604 r.).

<sup>5</sup> „— tak jakobyśmy beli W. T. [Jadwidze Zembockiej] rozkazali, żebyś W. T. temu poddanemu naszemu Janowi Jaśkowicowi z Iwkowej tę karczmę jego wróciła była i rolę od niej odjętą, tedyśmy tę sprawę od sługi T. wzięli, żeś mu ją W. T. wróciła” (Castr. Sand. 243, s. 894, 1583 r.).

powanym wymiarze sprawiedliwości nawet przy równorzędnym partnerstwie stron.

Pewne zastrzeżenia można by też mieć do wypowiedzi autorki — już formalnej natury — na temat środków prawnych przeciwko wyrokowi (s. 124). Autorka rozróżnia wyraźnie apelację od mocy, gdy w nauce stosunek wzajemny tych instytucji nie jest dotąd należycie wyjaśniony<sup>6</sup>, a w praktyce istniało znaczne pomieszanie pojęcia apelacji z pojęciem nagany sędziego. W praktyce małopolskiej na przełomie XVI i XVII w. mocją po prostu złała się z apelacją. Sankcje karne wobec sędziów wiązano ze sprawą anulowania czy zmienienia wyroków przez sąd wyższej instancji. Liczne dowody na to znajdujemy w księgach sądowych ziemskich z tego czasu. Wątpliwość powyższa pochodzi głównie stąd, że sąd referendarski działał według reguł procesu ziemskiego.

Szczególnie cenna jest część druga pracy, która zajmuje się reformatorską działalnością referendaria na polu społeczno-gospodarczym. Do jej najważniejszych posunięć w tym względzie należały: 1. regulacje gruntowe poprzedzone pomiarami; 2. ustalenie rozmiarów i rodzaju świadczeń; 3. dokonanie zmiany w ustroju wsi; 4. postanowienia w zakresie podstawowych elementów społeczno-gospodarczego i prawnego położenia chłopów.

Regulacje gruntowe objęły następujące czynności: a) ustalanie obszaru lokalnego wsi; b) podział ziemi między wieś i folwark oraz między gospodarstwa chłopskie; c) ustalanie areалу posesji uprzywilejowanych; d) rozgraniczanie gruntów dworskich, chłopskich i uprzywilejowanych; e) komasację gruntów dworskich i gromadzkich; f) ustalanie areалу gromadzkiego obciążonego świadczeniami na rzecz dworu.

Podstawą wszelkich prac regulacyjnych były pomiary. Autorka przeprowadza analizę akcji pomiarowej i regulacyjnej, wskazuje na zasady przyjęte przez referendarię w kwestii podziału ziemi. Podkreśla jej osiągnięcia w zakresie ustalenia wielkości miar ziemi, prób ich unifikacji w granicach województw, objęcia pomiarami dużej ilości dóbr. Na podstawie samych tylko wydanych ksiąg referendarii uzupełnionych kwerendą dla województwa krakowskiego ustaliła ona, że na 132 procesy, toczące się w latach 1768—1793 między dworem a poddanymi o różnego rodzaju nadużycia, zabór gruntów, powinności czy przemoc fizyczną, dekrety sądu doprowadziły do przemierzenia ziemi w trakcie 77 procesów, czyli w 58% wypadków. Podana przez autorkę liczba 331 wsi objętych pomiarami ma tylko orientacyjne znaczenie ze względu na luki w bazie źródłowej. Dochodzą do tego pomiary wraz ze sporządzonymi mapami w procesie wójtostw, sołectw, wybraniectw i różnego rodzaju gruntów uprzywilejowanych.

Celem do którego zmierzały reformy referendarii miała być stabilizacja sytuacji poddanych poprzez ściśle określenie wysokości świadczeń chłopskich, proporcjonalnych do areалу ich gospodarstw. Regulacje gruntowe dały podstawy do ustalenia wymiaru świadczeń. Nowo wydane przez referendarię ordynacje powinności mogły więc sprecyzować jasno chłopskie powinności, ich wymiar i sposób egzekwowania, zapobiegając swobodnej interpretacji przez dwór postanowień sądu. Słusznie autorka podkreśla, że istotne znaczenie posiadała wprowadzona po roku 1768 zasada układania inwentarza powinności przez komisarzy i geometrów, który spisywano w dwóch egzemplarzach dla dworu i gromad

<sup>6</sup> Por. *Historia państwa i prawa Polski* t. II, pod red. J. Bardacha, Warszawa 1966, s. 397 n. Najśluszniesze wydaje się rozumienie J. Michalskiego (*Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, 1958, s. 198), że mieszanie się apelacji z mocją było wynikiem „nieumiejętności rozróżnienia i zdefiniowania wyroku niesłusznego i wyroku będącego wynikiem złej woli sądu”.

i wpisywano do księgi wiejskiej. A więc dwór nie wyznaczał już wysokości świadczeń chłopskich.

Autorka poświęca wiele uwagi ordynacjom powinności, szczególnie ordynacji generalnej lub ogólnej z 1784 r. Uzupełnieniem ich były ordynacje dobrego porządku (szczegółowe przepisy normujące rządy wewnętrzne wsi i wzajemne stosunki dwór—wieś). Poprzez ściśle sprecyzowanie praw i obowiązków **poddanych** wobec dworu miały one stworzyć atmosferę stabilizacji położenia chłopów. Znamiennym pociągnięciem przepisów porządkowych było zniesienie systemu załóg udzielanych przez dwór zbiedniałym z różnego powodu chłopom, które zresztą — trzeba to przyznać — zapewniały im utrzymanie przez całe życie.

Troska o zabezpieczenie gospodarstwa chłopskiego przed ruiną spaść miała na samorząd wiejski, którego prerogatywy znacznie wzrosły. Na podkreślenie zasługują wprowadzone przez referendarię zmiany w ustroju wsi, polegające m.in. na ustanowieniu w królewskich krajach całego wójta, powoływanego przez dwór spośród dwóch kandydatów wybranych przez gromadę i dwóch przysiężnych ławników, oraz na podniesieniu rangi urzędu gromadzkiego i rozszerzeniu zakresu jego działania przy równoczesnym ograniczeniu arbitralności dworu w stosunkach z gromadami.

Regulacje gruntowe, ustalenie obszaru lokacyjnego wsi, poszerzenie arealu gospodarstw chłopskich przy równoczesnym zmniejszeniu powinności (pańszczyzny do 4 dni sprzężajnych z włóki) i ścisłym sprecyzowaniu ich wymiaru oraz wprowadzenie bardziej racjonalnych form gospodarki — to część zdobyczy, jaką przyniosła chłopom w dobrach skarbowych ordynacja generalna i ordynacja dobrego porządku. Największą zasługę referendarии widzi autorka w zapoczątkowaniu przez nią reform chłopskich w zakresie polepszenia ich praw do gruntu, nadawania wolności osobistej, ograniczenia poddaństwa sądowego, które to przedsięwzięcia wyprzedzały reformy w dobrach dziedzicznych.

By właściwie ocenić wielkość zasług referendarии w zakresie dokonanych w królewskich krajach reform należałoby wpierw naświetlić tło epoki i atmosferę, w jakiej je dokonywano (co ze swojego punktu widzenia zrobiła i autorka), a następnie ich zakres i nowatorstwo.

Przypomnijmy, że stabilizacja sytuacji poddanych, podstawowy cel, do którego zmierzały reformy referendarии, była jednym z głównych haseł postępowej publicystyki. Już pod koniec czasów saskich i w początkach epoki stanisławowskiej najwybitniejsi pisarze polityczni i publicyści postulowali zajęcie się sprawą chłopską, zamianę pańszczyzny na czynsze, rozluźnienie poddaństwa, wzięcie chłopów w opiekę prawa. Kwestie te omawiano na sejmach. Początek korzystnej odmianie dały uchwały sejmu konwokacyjnego z 1764 r., podkreśliły ją uchwały Sejmu Czteroletniego. W 1768 r. prawa kardynałne odjęły szlachcie możliwość karania chłopów śmiercią. Zapowiedź poprawy w położeniu prawnym ludności chłopskiej przyniósł projekt „Zbioru praw sądowych” z 1778 r.<sup>7</sup> W 1791 r. sądy państwowe przejęły opiekę i nadzór nad kontraktami zawieranymi przez dziedziców z ich poddanymi. Wśród postanowień konstytucji 3 Maja znalazł się przepis biorący chłopów pod opiekę prawa i rządu krajowego. Ustawa z 1792 r. o sprzedaży królewskich ziem przyznawała chłopom w ich dobrach własność użytkową. W ideologii, a częściowo i w praktyce reformatorskiej schyłku XVIII w., umocnienie i upowszechnienie urzędu wiejskiego wysunięto jako jeden z zasadniczych postulatów programu powszechnej reformy w sprawie chłopskiej. Ustrój samorządowy wsi polskiej, będący przedłużeniem i uzupełnieniem aparatu państwo-

<sup>7</sup> Zbiór praw sądowych cz. I, art. XXXI.

wego, przyczyniać się miał do podniesienia świadomości społecznej, narodowej i politycznej chłopów.

Jak więc widzimy druga połowa XVIII w. to epoka nabrzmiała od pomysłów reformatorskich, udzielających się niewątpliwie i naszej instytucji.

Czy referendaria faktycznie zapoczątkowała reformy w zakresie zapewnienia chłopom dziedzicznych, a więc trwalszych, praw rzeczowych do uprawianej przez nich ziemi? Wiadomo, że pierwsze kroki w zakresie nowego rozumienia stosunku chłopów do dzierżonej przez nich ziemi szlacheckiej podjęto w 1768 r., gdy postanowiono wolnym osobiście ludziom nadawać ziemię na zasadzie emfiteuzy, która miała zapewnić chłopom nieusuwalność z nadanego im gruntu (ustanowienie dzierżawy wieczystej). W tym samym czasie podjęto w niektórych latyfundiach magnackich i majątkach szlacheckich podobne a nawet dalej idące reformy, bo wprowadzające powszechne oczynszowanie<sup>8</sup>. Zresztą już w XVII w. przeważały upowszechnione dość szeroko formy prekaryjnego użytkowania ziemi przez chłopów, uzależnione od woli dziedzica. Użytkowanie dziedziczne chłopów określano nie jeden raz mianem „własności chłopskiej”.

Inną sprawą jest, o ile reformy powyższe przeprowadzane były w interesie chłopskim. Niewątpliwie miały one na celu wzmoczenie zainteresowania chłopów w podniesieniu ich gospodarki, bo miało to zwiększyć rentę na rzecz pana. Trzeba mieć na uwadze, że reformy w królewskich i innych kategoriach dóbr pomimo swego humanitarnego charakteru mieściły się w ramach ustroju feudalnego i odpowiadały przede wszystkim potrzebom dominiów. Reformy w królewskich i innych kategoriach dóbr były jednak szczególnie ważne ze względu na znaczną liczbę wsi, którą objęły. W skali całego kraju zasięg terytorialny tych reform był niewielki, bo obejmował tylko dobra prowadzące procesy, a więc nie wszystkie nawet wsie skarbowe, które w dodatku stanowiły w tym czasie tylko 19% ogólnej liczby wsi w Polsce<sup>9</sup>. Niemniej szczególną zasługą autorki jest odkrycie i ujawnienie tej niemal nie zauważonej dotąd olbrzymiej pracy referendarii, włożonej w uporządkowanie wewnętrznych stosunków społeczno-gospodarczych w dobrach skarbowych, jaka nastąpiła w wyniku suplik i skarg chłopskich. By w pełni docenić jej wagę trzeba zdać sobie sprawę ze znaczenia regulacji stosunków agrarnych i orzecznictwa referendarii dla chłopskiego stanu posiadania, społeczno-gospodarczej struktury wsi, a przede wszystkim ustalenia podstawy wymiaru świadczeń. Autorka ciekawie i przekonująco dowodzi, że regułą postępowania referendarii było nie tylko doraźne rozstrzygnięcie sporów, ale dążenie do dotarcia do podłoża konfliktów między wsią a dworem i usunięcie ich przyczyn. Stąd przeprowadzane zmiany w trakcie postępowania procesowego, mające na celu reorganizację i unowocześnienie gospodarki chłopskiej i folwarcznej w królewskich i innych kategoriach dóbr. Docenić też trzeba wartość kodyfikacyjną wydawanych przez referendarię dekretów, które niewątpliwie hamowały proces pogarszania się położenia ludności wiejskiej, a poniekąd podkopywały obiektywnie podstawy ustroju feudalnego.

Niedocenywanie większego wpływu działalności referendarii na położenie ludności w dobrach koronnych doprowadziło ostatecznie do wyrażenia poglądu, że na sytuację chłopów nie wpływał w sposób istotny rodzaj własności ziemskiej (królewska, kościelna, prywatna, miejska), lecz inne czynniki ekonomiczne, jak wielkość majątku czy struktura produkcji dworskiej (rodzaje i intensywność uprawy zbóż, hodowli, gospodarki leśnej) i związana z tym forma renty feudal-

<sup>8</sup> Por. *Historia państwa i prawa Polski* t. II, s. 565.

<sup>9</sup> Tamże, s. 477.



nej (czyżysz względnie pańszczyzna)<sup>10</sup>. Stąd też chyba obserwuje się pewien zastój w zakresie badań porównawczych nad sytuacją ekonomiczną ludności chłopskiej w różnych kategoriach dóbr ziemskich epoki feudalnej. Jak dotąd nie bardzo nawet wiemy, jak wielkie było obciążenie gospodarstwa chłopskiego w stosunku do jego wyników produkcyjnych, a jeszcze mniej zdajemy sobie sprawę z różnic w położeniu ludności w poszczególnych kategoriach dóbr. Określenie według dawniejszych opinii, że renta feudalna sięgała co najmniej połowy chłopskiej produkcji, przy różnych warunkach i sposobach gospodarowania w różnych częściach kraju budzi wątpliwości<sup>11</sup>. Nowsze badania są bardziej krytyczne<sup>12</sup>.

Dobrze się więc stało, że autorka podjęła powyższy temat. Wyniki jej badań, stawiające referendarię w nowym świetle jako instytucję w dużej mierze użyteczną, wpłyną na ożywienie badań w zakresie co dopiero wspomnianej problematyki. Są one niewątpliwie jeszcze jednym dowodem na to, że stosunki w królewskich w epoce feudalnej przedstawiały się znośniej niż w pozostałych kategoriach dóbr<sup>13</sup>. Studia te powinny też być zachętą do dalszych badań nad stanowiskiem rozjemczym samej instytucji, tym bardziej że na szczegółowe przebadanie czeka kilkadziesiąt nie wydanych dotąd ksiąg referendarii z okresu wcześniejszego, przechowywanych w Archiwum Głównym w Warszawie.

Aniela Kiełbicka

Zofia Olszamska-Skowrońska, *La correspondance des papes et des empereurs de Russie (1814—1878), selon les documents authentiques*, Pontificia Università Gregoriana, Roma 1970, s. XIX, 386.

Stopniowe udostępnianie archiwaliów watykańskich z XIX wieku zwraca uwagę historyków polskich na nowe wydawnictwa odnośnych dokumentów, tak ważnych dla historii Kościoła katolickiego w Polsce i dla wielu innych aspektów naszej historii porozbiorowej. Niniejszy tom korespondencji urzędowej papieży z cesarzem rosyjskim ukazał się jako vol. XXIX w serii „Miscellanea Historiae Pontificiae”, publikowanych przez Wydział Historii Kościoła kierowanego przez OO. Jezuitów Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. Wydawczyni jest autorką kilku opracowań monograficznych, ogłoszonych w języku francuskim w wydawnictwach emigracyjnych rzymskich: „Sacrum Poloniae Millennium” (t. IX, XII, 1963—1969) oraz „Antemurale” (tomy IX i XI, 1965—1967). Opracowania te dotyczą kon-

<sup>10</sup> L. Zytkowicz, *Historia chłopów polskich* t. I, opracowanie zbiorowe pod red. S. Inglota, Warszawa 1970, s. 294; A. Falniowska-Gradowska, *Świadczenia poddanych na rzecz dworu w królewskich woj. krakowskiego w drugiej połowie XVIII w.*, Wrocław 1964, s. 215; E. Trzyna, *Położenie ludności wiejskiej w królewskich woj. krakowskiego w XVII w.*, Wrocław 1964, s. 7 n., 93 n.

Całe to zagadnienie różnie jest traktowane w literaturze. Część historyków, mając na uwadze m.in. sam fakt istnienia w nich trybunału sprawiedliwości dla chłopów w postaci sądu referendarskiego, utrzymuje, że w królewskich pozycja formalno-prawna chłopów była w zasadzie trochę lepsza niż w pozostałych dobrach (Przegląd niektórych dawniejszych poglądów daje A. Kiełbicka, *Czy w dobrach królewskich było chłopom lepiej?*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane prof. R. Grodeckiemu*, Warszawa 1960, s. 435—440). Również ściślejsza analiza kierunków i stopnia nasilenia zbiegostwa wykazuje nieco lepszą sytuację bytową chłopów w dobrach królewskich i duchownych a ponieważ i magnackich (por. A. Kiełbicka, op. cit. oraz pogłębione studia w tym zakresie w przygotowaniu do druku).

<sup>11</sup> Por. *Historia państwa i prawa Polski* t. II, s. 483.

<sup>12</sup> Według L. Zytkowicza (op. cit., s. 282) chłop na półwiótkowym gospodarstwie ledwie wiązał koniec z końcem.

<sup>13</sup> Por. VL VII, s. 599—600.